

Michael Bradley zaliczył bardzo dobry powrót po ponad miesięcznej kontuzji. Amerykanin zdobył w niedzielę gola przeciwko Atalancie, ustalając jak się okazało wynik spotkania. Dziś pojawiły się plotki o zainteresowaniu graczem ze strony Valencji. Portal *calciomercato.it* skontaktował się z agentem piłkarza, Alberto Faccinim.

Występ z Atalantą?

- Myślę, że występ Michaela był dobry w kontekście tego jak do niego podszedł: powrócił po długiej kontuzji w trudnym momencie dla drużyny, w niezbyt łatwym otoczeniu biorąc pod uwagę protesty kibiców. Zdobył między innymi pierwszego gola w zespole Giallorossich. Towarzyszyłem mu w drodze do domu po meczu. Był wniebowzięty, a pierwszego gola zadedykował właśnie narodzonemu synowi, Luce i żonie Amandzie. Ogólnie jednak, Bradley może dać z siebie dużo więcej i jestem przekonany, że to robi. Zaczynał powoli także w Chievo, a teraz dąży do osiągnięcia sukcesu w jeszcze mocniejszym klubie. Jest jak wino: im starsze, tym lepsze.

Zeman?

- Wczoraj usłyszałem trenera mówiącego, że jest zadowolony z zaangażowania i determinacji z jaką Bradley trenuje codziennie. Świetnie odnajduje się u Czecha i wierzy w jego metody: śledzi zawsze z entuzjazmem i uwagą jego wskazówki.

Valencia?

- Zawsze mi się podoba, gdy jest zainteresowanie moim klientem...jednak na ten moment nie wydaje mi się właściwym, aby rozmawiać o mercato. Bradley będzie w niedalekiej przyszłości jednym z filarów Romy. Przynajmniej mam taką nadzieję.

Autor: abruzzo